

URSZULA ROGUSKA

z cyklu: scenariusze...

historia pewnego szewca

ego,
dkryć co dla m
ie jest właściwe
by na szlaku życia zwyciężyć



HISTORIA PEWNEGO SZEWCA

Projekt okładki, opracowanie graficzne, skład: Agnieszka Długołęcka

© Aga & Ulka

Pierwsze wersje tekstu powstały w 2013 r. a ostateczna redakcja dokonana została w 2024. Przedstawienie odgrywane według scenariusza gościło w progach wyszkowskiej biblioteki, w Środowiskowym Domu Samopomocy „Soteria”, w Zespole Szkół Specjalnych w Brańszczyku, a także na Konferencji odbywającej się w WSPW filia w Wyszku poświęconej twórczej resocjalizacji i metodom pracy twórczej w zakresie pedagogiki specjalnej. Spektakl zagościł również na wydarzeniu zorganizowanym przez Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Wiatrak”, którego Prezes Artur Laskowski po występie stwierdził: „Poruszyliście mnie tym, co powiedzieliście i jak zagraliście. Byliście autentyczni i przekonujący” i rzeczywiście scenariusz poruszający temat poszukiwania własnej drogi, wiary w siebie, wsparcia i konfliktu międzypokoleniowego pozwala osobom uczestniczącym w procesie teatroterapii na utożsamianie się z postaciami i ich sytuacją, rozpoznanie swoich problemów, skonfrontowanie się ze słabościami charakteru i wątpliwościami a także uświadomienie sobie jak bardzo trzeba się postarać by zawalczyć o własne marzenia i zrealizować potencjał. Tekst daje przestrzeń do twórczej refleksji a poprzez bajkowe moralizowanie ukazuje prawdy uniwersalne, które warto przemyśleć i zaakceptować lub odrzucić. Warsztat Starego Szewca mieści się w Wyszku nazywanym miastem na wzgórzu, które przecina dziki Bug. To tu główny bohater znalazł szczęście ale jego dzieci marzą o innym życiu. Wokół tej potrzeby biegnie fabuła opowieści o Szewcu i jego rodzinie. Zakończenie jest otwarte, nagroda nieoczywista zaś dylematy nie znikają. A jednak już wiadomo, że poszukiwanie szczęścia jest trudne, wsparcie bliskich niezwykle ważne, charakter bywa przeszkodą a świat nie jest landrynką. Mimo to warto wyruszyć i „wbrew wszystkiemu zawsze mieć nadzieję”. Nieoczywiste zakończenie może być pretekstem do dyskusji na forum z publicznością. Spektakl powstał w nurcie terapeutycznym a najlepiej sprawdza się w pracy z dziećmi zagrożonymi niedostosowaniem społecznym, osobami uzależnionymi i dorosłymi z doświadczeniem choroby psychicznej. Pozwala na współpracę środowisk wychowawczych, sprzyja porozumieniu dzieci i rodziców, a także samopoznaniu osób uczestniczących w jego realizacji.

Scenografia: Na planie pierwszym warsztat szewski – szyld „Szewc”, duże ilości obuwia, wieszaki na buty, narzędzia. Na drugim planie wyszkowska, przedwojenna ulica jak ze starych fotografii, wybrzeże.

Scena 1

W WARSZTACIE SZEWCY

Narrator, Stary Szewc, Młody Szewc Konrad, Młody Szewc Bartek, Klarysa- córka Szewca

Na scenę wchodzi powolnym krokiem przy dźwiękach muzyki osoba pełniąca rolę narratora. Tymczasem na scenie są już postacie: rodzina złożona z ojca, dwóch młodych mężczyzn, którzy są jego synami oraz córki. Zajęci są pracą.

NARRATOR

Opowieść, którą usłyszycie, kronikarze Puszczy Białej
spisali na piasku patykiem,
a ja wam dziś ją przedstawię słowo w słowo,
bo jestem znanym w świecie historykiem.
Tam gdzie dziki Bug przecina miasto na wzgórzu,
słońce wdrapywało się na niebo i piał koguty,
a próg warsztatu w cieniu kościoła św. Idziego przekroczył
stary szewc, człowiek zmęczony i struty.

STARY SZEWC

Struty, struty... jak mam nie być, bazarzu, - struty
skoro nic innego od 30 lat nie robię tylko naprawiam buty?
Buty na lato, na jesień...

Naprawiam wszystko co klient przyniesie!

Naprawiam pantofle, kozaczki, sandały.

Człowiek ze mnie pokorny,

już dawno przestałem być zuchwały!

KLARYSA

(zjawia się, patrzy na zegarek i stertę butów, zasiada na krześle i zaczyna naprawiać)

I my odziedziczyliśmy po tobie tato ten los ponury,

a prawda jest taka, że ja nie cierpię wszystkiego co jest ze skóry.

Mierzi mnie, nudzi obuwie.

Jestem bliska szaleństwa! Wiem co mówię!

MŁODY SZEWC BARTEK

Wiecie co? Kiedyś lubiłem wspinaczkę, kręgle, żagle,

a w warsztacie szewskim znalazłem się nagle...

By być zadowolonym z pracy trzeba urodzić się

z powołaniem i talentem,

tymczasem ja się brzydzę i książką i śrubokrętem.

DRUGI MŁODY SZEWC KONRAD

Tu ci przyznam rację.

Gdy sytuacja wymaga trochę wytrwałości

ciebie natychmiast bolą kości.

Od dzieciństwa cechuje cię mój braciszku zapach słomiany.

Nawet jak kochasz to najwyżej trzy dni jesteś zakochany.

KLARYSA

I ja nie mam lekko ze swym charakterem.

Nawet gdy robię coś dobrze i ludzie to chwalą,

mnie się wydaje, że jestem zerem.

Poza tym praca w warsztacie jest taka nudna,

a ja chcę szkicować wspaniałe projekty.

Wymyślać stroje dla pań ze stolicy...

To by dopiero były efekty!

MŁODY SZEWC KONRAD

Ja tam nie wiem po co tyle o tym gadacie!?

Spędzam całe dnie w warsztacie,

ale już wiem, że nie mam natury pokornej po tacie.

Dlatego więc...

Jak już zrobię co do mnie należy,

ostatni klient buty przymierzy,

zainkasuję swoje grosze,

i o błogosławieństwo na drogę poproszę!

KLARYSA *(śmieje się)*

Dla mnie to brzmi jednoznacznie.

Niebawem mój braciszek nocne życie prowadzić zacznie!!

MŁODY SZEWC KONRAD

Oj, siostra, siostra, myślisz, że wyrośłem na ośła?

Gdy was słucham przewraca mi się żołądek,
nie wiem jak wy, ale ja zrobię w swym życiu porządek.

Nie mam ochoty całego życia przy butach stracić!

Zamierzam szybko i pomysłowo się wzbogacić.

Nie chcę też jak siostra o rewiach mody majaczyć,
tylko zacząć działać i wreszcie coś poza tym warsztatem znaczyć.

MŁODY SZEWC BARTEK

Tylko się odgrażasz Konradzie, nie wiesz jaki ten świat jest podły?

Potłuczesz się boleśnie jak byś spadł z wysokiej jodły.

MŁODY SZEWC KONRAD

Oj bracie, powtarzasz szablonowe hasła,
bo twoja pasja życia i wyobraźnia dawno już zgasła.

Gdybym cię nie znał powiedziałbym, że jesteś leniem,
ale ty po prostu straciłeś wiarę w to, że można coś zmienić.

KLARYSA

A mnie się wydaje, że to pomysł jest wzorowy

Chociaż się dziwię, że przyszedł akurat tobie do głowy!

STARY SZEWC

Bardzo cieszę się synu,
że zamiast gadać przechodzisz do czynu.
Może jednak przyda ci się moja rada:
Idź w świat na spotkanie przeznaczenia
lecz rozsądkowi nie mów pochopnie do widzenia.
I zamiast sobie przygadywać
szukajcie czegoś co można w rodzeństwie podziwiać!

MŁODY SZEWC BARTEK

Mój starszy brat działa, a ja co?
Dlaczego grzechem moim nieśmiałość jest?
To przez nią kontroluję każdy swój gest!
Dlatego choć nienawidzę tego zajęcia,
w warsztacie szewskim całe życie buty będę klepać,
a przecież mógłbym jak Marco Polo obce kraje odwiedzać.
Mój brat lekkoduch, moja siostra nieszkodliwa marzycielka.
Ach, gdybym raz choć strzelił życiu gola- byłaby to rzecz wielka!

MŁODY SZEWC KONRAD

Ty się użalaj, a ja idę!
Siostra niewiele sznurówek w buty wplecie,
zanim przeczytacie o mnie w znanej gazecie.
Pomysły mam jak spod igły

i śpieszę się bardzo aby nie wystygły!

(pakuje kilka rzeczy, przelicz plik banknotów i wychodzi)

STARY SZEWC

Nie wiem jak mój syn rozwinie skrzydła.

Czy będzie tygrysem handlu,

czy może stworzy słynne malowidła?

Tylko to uważam za ważne,

że serce ma odważne.

MŁODY SZEWC BARTEK

Ale ojcze!

Może mu się nie udać, może minąć się

z tym upragnionym szczytem!!

KLARYSA

A droga do niego wcale nie będzie wyłożona aksamitem!

Jego zachęcasz do trwonienia czasu i funduszy,

a nie obchodzi cię, że mam starą suknię,

że mi za parę dni trzydziestka mi stuknie.

Chyba nigdy nie byłam tak zdruzgotana,

Nawet gdy byłam nieszczęśliwie zakochana!

MŁODY SZEWC BARTEK

Dlaczego Konrad się odważył a ja nie, w czym tkwi sęk?

Czyżby władał mną głupi lęk?

STARY SZEWC

Wiesz synu, ja widzę, że twój brat jest takim szewcem

co bez butów chodzi, bo się do innych rzeczy urodził.

Czy ty sam siebie jeszcze czymś zaskoczysz nie wiem,

ale czas.... szczyrzy kły!

Śpiesz się odkryć w sobie siłę,

bo gdy zmarnujesz szansę,

będziesz całe życie struty i zły.

MŁODY SZEWC BARTEK

Kiedyś zbiorę się na odwagę,

zaryzykuję, opuszczę dom,

wyjadę z tego miasta,

przekroczę Bug, tę dziką groźną rzekę

i w dalekich stronach się dowiem

co znaczy być człowiekiem.

STARY SZEWC

Słusznie!! Może w dalekich stronach,

w innych miastach,

szansa przed tobą wyrasta!?

STARY SZEWC *(do Klarysy)*

Twój brat na pewno trafi na mielizny lecz
człowiek spełniony musi mieć blizny.

A ty córeczko, zamiast narzekać na mnie i na buty,
Zacznij się uczyć języków, poznawaj nuty...

Dla mnie dziełem życia było butów szycie
i obojętne jest mi to, że z tego drwicie.
Lecz z prostych ludzi lubią szydzić
ci co sami siebie powinni się brzydzić.

KLARYSA

Nikt nie drwi tato z tego,
próbuję po prostu odkryć co dla mnie jest właściwe
i dlaczego?

NARRATOR:

Jedno jest pewne- aby na szlaku życia zwyciężyć
zawsze trzeba się namęczyć.
Nawet jeśli umysł masz lotny i kreatywny
pamiętaj, że ten świat jest bardzo dziwny.
Więc aby wszystko było w równowadze
nie można zapominać o odwadze.

W szerokim świecie wielu się gubi
lecz najważniejsze to dokonać próby.

Scena 2

ROZSTANIE

Stary szewc, Młody Szewc Bartek, Klarysa, Pomocnik szewski

(wchodzi z rozmachem Pomocnik szewski, który dotychczas stał pod drzwiami i słuchał)

POMOCNIK SZEWSKI

Ja tam nie wiem o co wam wszystkim chodzi,
dla mnie to szczęście szewczykiem się urodzić!
Gdy z oczu znika mi dratwa,
wtedy dopiero wszystko się gmatwa.
Szewska pasja, klnie jak szewc, jak szewc pijany...
co ja poradzę na to,
że jestem w szyciu butów po prostu zakochany?

MŁODY SZEWC BARTEK

Ot, szczęściarz, ma swoje miejsce na ziemi...

POMOCNIK SZEWSKI

Gdybyś miał na koncie tyle co ja rozmaitych przeżyć,
też nauczyłbyś się cichy warsztat cenić.

MŁODY SZEWC BARTEK

Aj tam! Ja mam tego dosyć!
Wciąż snuję wielkie plany i zamiary,
a postępuję tak jakby miały mi pomóc czary.
Chyba muszę rzeczywiście
wziąć nić swego życia do ręki,
tylko wtedy uniknę pustki i udręki.
(wychodzi)

KLARYSA

I ja zamiast tylko o projektach marzyć
powinnam się uzbroić na krytykę i przed światem
swe dzieła obnażyć.
Jeśli spocznę na warsztatu łonie
starość mnie tu zastanie, czas posrebrzy skronie...
Tymczasem czasy się zmieniły więc na wagę złota
są kobiecy talent i siły!
Zamiast zazdrościć bratu,
sama się przekonam
na co moje zdolności mogą się przydać światu!

STARY SZEWC *(wchodzi ponownie z kolejnymi butami)*

Dlatego może już szkoda czasu na brednie?

Córeczko, działaj!

bo z każdą chwilą twoje marzenie blednie!

POMOCNIK SZEWSKI

Oczywiście! Przecież wiara w samego siebie,

zdradza podobieństwo do brzytwy.

Póki jest ostra działa skutecznie, skłania do gonitwy,

a gdy tępi się ostrze,

nic już z każdym krokiem nie staje się prostsze!

KLARYSA

Dosyć wahania,

idę, bo sporo rzeczy mam do spakowania!

(również się żegna, opuszcza warsztat)

STARY SZEWC

Może jestem zwykłym rzemieślnikiem

ale wiem, że nic prócz własnego doświadczenia

tak naprawdę ludzi nie zmienia.

Można encyklopedię, biblię, wielkich filozofów przeczytać,

a potem i tak o sposób życia właściwy pytać.

NARRATOR

Jestem wędrownym bazarzem
i doskonale znam wartość ludzkich marzeń.
Kto na pojedynek z losem wyruszy,
nie jedną kopię w tej walce skruszy.
Ale gdy wszystkie kartki opadną już z kalendarza
zaistnieje w jego życiu być może wszystko
co się ośmielił wyobrazić.

STARY SZEWC *(do narratora)*

Wiesz, to dziwne, kiedyś chciałem obarczać
dzieci obowiązkiem i swoją racją,
a teraz lepiej się czuję będąc inspiracją.
Słowa zachęty to klucze
-może teraz ja się czegoś od swych dzieci nauczę?

NARRATOR

Do mnie należą w tej opowieści komentarze,
lecz czy dodać coś jeszcze się odważę?
Cóż, podzielę się swym spostrzeżeniem:
czasem szewc okazuje się być myślicielem.

POMOCNIK SZEWSKI

Patrzę, słucham i pukam się w czoło.

Dlaczego gdy inni się smucą i dręczą mnie jest wesoło?

Robię swoje, pytań nie stawiam,

i jako dobry fachowiec w mieście się wsławiam.

Od ludzi podłych stronię, los mój mnie nie rozczula.

W niczym nie czuję się gorszy

„bo i kot może patrzeć na króla”.

Scena 3

GŁOS ZZA ŚWIATÓW

Stary Szewc, Pomocnik, Narrator, Duch Żony

STARY SZEWC *(do Pomocnika)*

Oto zostaliśmy sami w tych czterech ścianach.

Echo dudni jak w pustych dzbanach.

W sercu moim przyjacielu budzi się obawa,

bo przecież życie to ciągła obława.

Czy moje dzieci wykażą hart ducha

gdy nikt ich nie zechce zrozumieć, nikt nie wysłucha?

POMOCNIK SZEWSKI

Tak, tutaj były bezpieczne

ale obaj wiemy, że to nie mogło trwać wiecznie.

Nie każdy może być szewcem z powołania,

a oni być może więcej mają do zyskania.

(zasypiają obaj)

NARRATOR:

A gdy tak ze sobą rozmawiali głosem przyciszonym,

znienacka pojawił się nigdy niestrudzony

duch szewcowej żony.

(Szewc się budzi, Pomocnik dalej śpi)

DUCH ŻONY

Nie bój się, przecież wiesz, że lubię się

wieczorami po starych kątach przechadzać,

że mam zwyczaj we śnie ci doradzać....

STARY SZEWC

Powiedz mi kochana, czyżbym źle postąpił,

żem dzieciom wolności nie poskąpił?

Czyżbym twoim zdaniem niepotrzebnie spuścił je ze smyczy,

i opowiadał im o tym co się naprawdę w życiu liczy?

DUCH ŻONY

Nawet tak nie myśl!

Czy nie pamiętasz?

I my wiele dziwnych przygód przetrwaliśmy,
zanim spokojnie w warsztacie osiedliśmy.

STARY SZEWC

Ale los sprawił, że jako wdowiec
sam do mety ojcostwa musiałem dobiec.

DUCH ŻONY

A ja nie sądziłam, że tak piękny będzie to koniec.
W pełni popieram zachęcanie dzieci do lotu
nawet jeśli przysporzy to jakichś kłopotów.

STARY SZEWC

Wiesz, moja droga,
że ojciec bez wiary w swe dzieci to ojciec marny.
Taki człowiek pisze im scenariusz czarny.

DUCH ŻONY

A jednak, chwile trudu i zwątpienia
nie rzuciły nigdy na twą wiarę w nasze dzieci cienia.
Co dalej? No cóż!
Już w życiu tak jest, że nie wiadomo
z której strony wiatr zawieje,

więc jedno co pozostaje,
to wbrew wszystkiemu zawsze mieć nadzieję!
Ścieżka to może zawiła,
ale przecież wiesz, że
W każdym człowieku drzemie ogromna siła!
(znika)

NARRATOR:

Zniknął duch i rozeszli się wszyscy w świata cztery strony,
Została ciężka praca i został stary Szewc,
szczęśliwy choć zmęczony.

Scena 4

WIZYTA

Narrator, Stary szewc, Pomocnik, Przybysze 1 i 2, Klient - urzędnik. Przybysze to ponure, zgarbione, szare postacie, urzędnik ma okulary, teczkę, buty do naprawy. Wszyscy są w warsztacie.

NARRATOR

Pewnego dnia gdy obcasy szlifował Stary Szewc,
a pomocnik oliwił imadła,
chwila żalu i zwątpienia nagle się do warsztatu wkradła.

Oto niespodziewanie stanęli w drzwiach
dwaj mroczni przybysze,
co zostawili za sobą zgliszcza i ruiny,
bo cieszyło ich gdy człowiek przeklina własne dobre czyny.

PRZYBYSZ 1 *(prowadzi rozmowę z towarzyszem pokazując na Szewca)*

Pozbył się swych dzieci z domu- tak głoszą plotki,
Ale chyba się nie łudzi, że ich los będzie słodki?
Szewskie dzieci to płotki wśród rekinów
Więc szybciotko zginą,
a ich marzenia jak lód na rzece spłyną!

PRZYBYSZ 2

Nie pomogą im wrodzone talenty,
Przewrócą się jak tylko pojawią się pierwsze zakręty.
Ja też uwierzyłem kiedyś w odmiany losu obietnice
I co? I teraz przemierzam jak zły duch miasteczka ulice!

PRZYBYSZ 1

Obaj lubimy złorzeczyć!
Temu nie da się zaprzeczyć.
Do tej pory nie mogę uwierzyć,
że świat nie do takich jak my należy.
Jesteśmy bystrzy, cwani - mógłbym mnożyć przykłady...

KLIENT URZĘDNIK

Więc dlaczego akurat was los schował do szuflady?

Przychodzicie do człowieka słać mu słowa złowieszcze,

by i jego zakuć w pesymizmu kleszcze?

Czy tylko tym się cieszyacie,

że spokój ducha ludziom burzycie?

STARY SZEWC

Niech sobie ględzą!

Zawiść ich trawi, że w ich życiu nic się nie poprawi.

A pan szanowny poda but- pękła szpilka,

By to skleić potrzebna mi chwilka!

KLIENT - URZĘDNIK

Ja tam pana o nic nie pytam.

Z zawodu jestem urzędnikiem,

Dodaję, mnożę, wpisuję cyfry w tabelki

i przez wszystkie lata omijałem kariery szczebelki.

Ale i księgowi sami najlepiej wiedzą

jakie marzenia w ich głowach siedzą.

Bardzo dobrze, że dzieci poszły własną drogą

i sprawdzą same co osiągnąć mogą.

PRZYBYSZ 1

Dokładność, matematyczna precyzja...

lecz przydałaby się jeszcze jakaś genialna wizja.

A tego ci zabrakło!

Własnym życiem się trujesz,

a szewskim dzieciom kibicujesz.

Ich los zagadkowy cię porusza

jakby były potomstwem geniusza.

Okrutnych praw tego świata przecież nie pokona

ktoś kto nie ma umysłu Newtona!

PRZYBYSZ 2

Pilnuj lepiej swojej rachunkowej księgi

Zamiast liczyć na to, że młodzi

przekroczą sukcesu kręgi.

KLIENT - URZĘDNIK

Jesteście jak te wrony co innym nieszczęście kraczą,

bo tego że nie wzleciały sobie nigdy nie wybaczą.

Ja przynajmniej mam jeszcze tyle hartu ducha

by powiedzieć szewcowi - pan ich nie słucha!

SZEWEC *(do przybyszów)*

Udało wam się zasiać obawy w moim sercu,

lecz pamiętam o tym, że szczęście nigdy nie jest podane na widelcu.

Nawet jeśli moje dzieci jak Ikar spadną
z doświadczeń cennych tacy jak wy ich nie okradną.

KLIENT - URZĘDNIK

I może to największe są skarby...
Zanim namalujesz obraz nie raz wylejesz farby...

PRZYBYSZE *(razem)*

Z naszego gadania nic nie wynika.
Bezradni jesteśmy i już.

KLIENT - URZĘDNIK

A w waszych sercach tylko popioły i kurz.
Nie dość, że szydzicie z ludzi to jeszcze plujecie jadłem zawiści.

PRZYBYSZ 1

Bo jesteśmy podobni do suchych liści.
Wiatr nas miota w różne strony, każdy trud jest próżny,
Więc czemu takim jak wy mam pozostać dłużny?

NARRATOR

Poszli przybysze zamyśleni
zwątpienie siać w innej części ziemi.

Poszedł do domu urzędnik życzliwy.

A szewc pomyślał...

STARY SZEWC

Nawet w tęsknocie jestem szczęśliwy!

Ci posępni przybysze to jakieś dziwaki,

Przecież wszyscy wiedzą, że Odyseusz musiał

wyruszyć a potem wrócił do Itaki !

NARRATOR

Mądrość, miłość, szczęście różne zakładają maski.

Ja wiem tylko, że umysł człowieka nie jest płaski.

To raczej zagadki i rebusy,

więc wszystkie jego czyny mają swe plusy i minusy.

Tu pamiętniki szewca się urywają...

Coś jeszcze nabazgrane jest na marginesie

Ale odczytanie tego nie leży w moim interesie.

Nie wiem jakie były dalszych losów tych młodych kulisy,

ale przeczuwam, że barwne mieli życiorysy.

Sądzę, że zanim wyruszyli podkuli obcasy.

Bo żeby odnieść zwycięstwo

Trzeba być twardym i dzielnym- takie to już czasy!

KONIEC

<http://biblioteka.org.pl/info/zawartosc/641/>

<http://biblioteka.org.pl/info/zawartosc/637/>

<https://partnerstwodlodzi.blogspot.com/2013/09/wyszkow-terapia-ktora-niesie-przesanie.html>

Wyszków, październik 2024